WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 40. **Bochum, wtorek, 2 kwietnia 1895.** Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Jeszcze czas

odnowić przedpłatę na drugi kwartał.

„WIARUS POLSKI“

jak dotąd tak i nadal stać będzie na gruncie katolickim i polskim, i będzie spokojnie ale wytrwale pracował dla dobra swych czytelników i wszystkich Polaków na obczyźnie.

Prenumerata kwartalna za

„Wiarusa Polskiego“

razem z „Nauką Katolicką“ („Posłańcem“) i „Zwierciadłem“ wynosi

tylko 1 markę 50 fen.

a z odnoszeniem do domu 25 fen. więcej. Zapisywać można „Wiarusa Polskiego“ na każdej poczcie i u listowych wiejskich.

Do zapisywania gazety najlepiej użyć załączonego kwitu. Gdyby poczta robić miała gdziekolwiek przy zapisywaniu trudności, nateneczas prosimy się do nas zgłosić, a sprawą tą się zajmiemy.

Prosimy wszystkich naszych czytelników, by zachęcali Rodaków do zapisywania „Wiarusa Polskiego“ na drugi kwartał 1895 r.

Polacy na obczyźnie.

Bochum. W przeszłą niedzielę zostało w Bochum założone towarzystwo śpiewu pt. Tow. śpiewu „Halka“ w Bochum, w którem ma być pielęgnowany śpiew kościelny i narodowy. Przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godzinie pół do 4-tej na sali p. Bönnigera. Spodziewać się należy, iż Rodacy nietylko z Bochum, ale i z okolicy licznie na członków „Halki“ zapisywać się i na ćwiczenia regularnie uczęszczać będą.

Sprawozdanie Towarz. św. Wacława w Linden nad Ruhrą. Towarzystwo ma na celu pielęgnowanie polsko-katolickiego ducha wśród przebywających tu Rodaków. Posiedzenia odbywają się co drugą i czwartą niedzielę w miesiącu i zostają otwierane pochwaleniem Pana Boga, pieśnią i Ewangielią św., potem bywają wykłady, odczyty, deklamacye, śpiewy itd.

Na początku roku, tj. 18 marca 1894 roku było członków 58; w ciągu roku wpisało się 30, tak że liczba członków doszła do 88, z tych 24 jest poza towarzystwem, wypłatnych członków na rok 1895 mamy 64. Posiedzeń mieliśmy 21, 3 wypadły, nadzwyczajne 2, posiedzeń zarządu 3. Dochodu od 18 marca 1894 do 24 marca 1895 r. było 315,15 mr., rozchodu 292,21 mr, pozostaje 22,94 mr. Na cele dobroczynne złożono 148,25 mr., które podzielono: na pokrycie kosztów procesyi Bożego Ciała, na „Swiętojózafacie“, na nabożeństwo polskie, na żelazny fundusz Swiętojózafacia, na Czytelnie Ludowe w Poznaniu i na chorego członka.

Nabożeństwo polskie mieliśmy tylko 3 razy, do wspólnej Komunii św. przystępowaliśmy także tylko dwa razy. Pierwsze nabożeństwo odprawił Wielebny ks. misyonarz Jakób Sk. za staraniem Wiel. ks. dr. Lissa, za co mu serdecznie dziękujemy. Nie mniej dziękujemy ks. misyonarzowi, iż się nie wahał w dalekiej obczyźnie odszukać ziomków, aby im nieść pomoc duchowną. Drugie nabożeństwo odprawił Wiel. O. Andrzej w rocznicę towarzystwa, trzecie O. Kamilus, za co im serdecznie dziękujemy. Mszy św. zamówiło tow. 4. Z chorągwią występuje tow. w każde większe święto kościelne. Tow. obchodziło rocznicę i „gwiazdkę“, na której dziatki niektórych wzorowych rodziców śpiewały przy żłóbku polskie pieśni.

Tow. abonuje „Wiarusa Polskiego“ z Bochum i „Wielkopolanina“. Członkowie najwięcej czytują „Wiarusa Polskiego“, prócz tego „Pielgrzyma“, „Katolika“ z „Pracą“, „Swiatło“, „Postęp“ i inne.

Wszystkim tym Rodakom i Rodaczkom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się po rozwoju naszego towarzystwa, składamy na tem miejscu staropolskie „Bóg zapłać!“

Na walnem zebraniu 24-go marca zostali obrani jednogłośnie: przewodniczącym Marcin Nawrocki w Dahlhausen (Dr. Otto Fabrik), zastępcą Józef Olszowy, sekretarzem A. Stasiak, kasyerem Władysław Stanek, zastępcą chorążego Franciszek Wieczorkowski. Na tem zebraniu było kilku gości, pomiędzy którymi przemówił kilka słów zachęty p. Edward Kleber. Mamy nadzieję, że ci panowie dadzą się wkrótce wpisać do towarzystwa. Nowemu zarządowi życzymy powodzenia w pracach dla dobra towarzystwa.

W. Nowak, były sekretarz.

Bismarck,

ojciec kulturkampfu i wszelkich ustaw antypolskich i wyjątkowych, obchodził w dniu 1-go kwietnia 80 urodziny swe. Czciciele jego od kilku miesięcy zbierali dla niego składki nietylko u Niemców, lecz także u Polaków. Wymuszać je jednak musieli, bo prawdziwymi jego przyjaciółmi są tylko bogacze. Lud zaś niemiecki nienawidzi Bismarcka, bo z jego to właśnie poręki mamy ciągłe zbrojenia, coraz większe podatki i co zatem idzie, coraz większą biedę. To też parlament niemiecki z pewnością działał w myśl swych licznych wyborców, odrzucając wniosek żądający, by parlament przesłał Bismarckowi powinszowanie. Niechęć większości narodu niemieckiego łatwo sobie wytłómaczyć, jeżeli się zważy, że coraz więcej ludzie przychodzą do przekonania, że polityka żelaznego kanclerza zgubne mieć musi skutki dla kraju.

Jakie uczucia mogły się budzić w dniu tym w sercach Polaków? Bismarck całe życie pałał nienawiścią ku wszystkiemu, co polskie, a pragnąc zniszczyć naszą wiarę i narodowość, chwytał się nieraz środków iście barbarzyńskich. Wszystko jednak na nic się nie zdało, bo Bismarck się zestarzał i stoi nad grobem, a Polacy żyją, nabierają sił i śmiało patrzą w lepszą przyszłość.

Walka z polskością jednak pomimo, że Bismarck nie jest już kanclerzem, trwa dalej i pewnie nigdy się nie skończy, dla tego nie należy ustawać w pracy, tylko tem pilniej starać się o zachowanie wiary św. i narodowości młodemu pokoleniu, a i wtedy nic nam się nie stanie, choćby tysiące Bismarcków pracowało nad naszem zniszczeniem. W końcu przytaczamy wierszyk Czesława Lubińskiego (śp. ks. Damrotha), napisany z powodu funduszu stumilionowego:

Sto milionów marek — to nie fraszka!
Dość, by wykupić województwo całe;
Lecz sprawa z duchem polskim nie igraszka,
By go wygubić i Niemcy za małe:
Przemoc dusi prawo, lecz go nie zgniecie,
Bo „większy Pan Bóg, niż pan Bismarck“
[przecie!

Lud polski a obchód bismarckowski.

Do jednego z pism górnośląskich piszą z nad Odry: Na dzień 1-go kwietnia b. r. pewna część Niemców przygotowuje się do wielkiej uroczystości. W tym dniu bowiem przypadają 80-te urodziny Bismarcka, który dla niektórych ludzi jest najsławniejszym i najczcigodniejszym mężem naszych czasów. W niedalekiej przyszłości sprawiedliwa i bezstronna historya go osądzi. Czem był i jest ks. Bismarck dla nas Polaków — mówię i jest, gdyż chociaż dziś nie stoi już u steru „władzy“, to wychował ludzi, którzy idą za jego przewodem, — to chyba każdemu z nas wiadomo. Swoją drogą ks. Bismarck mimo swej woli stał się naszym „budzikiem“. Jego antypolska polityka zbudziła Polaków z gnuśnego uśpienia do czynnego życia narodowego, i to nietylko stany wyższe, bo i najuboższy wieśniak lub robotnik, raz się ocuciwszy, garnie się wciąż do oświaty narodowej. Jakżeż więc mamy my Polacy na 1-go kwietnia przypadające 80-te urodziny ks. Bismarcka uczcić? Ja z mej strony ofiaruję niniejszem na ręce pana Redaktora 80 fen. na rozdanie 8 polskich elementarzy pomiędzy ubogie polskie dzieci. Gdybym był bogaty, ofiarowałbym 80 tysięcy marek na pomoc naukową dla polskiej młodzieży. A teraz wołam 80 razy „Niech żyje ks. Bismarck“ chociażby jeszcze i drugie 80 lat, niech się napatrzy do sytości, jak się Polacy będą mnożyć, wzrastać w mądrość i bogactwo, w ogóle życzę mu, żeby jeszcze dożył czasów, kiedy nie siła przed prawem, lecz tylko prawo i sprawiedliwość światem rządzić będą. Tego ze serca życzy ks. Bismarckowi

Wasserpolak z nad Odry.

Was zaś, współczytelnicy, proszę, żebyście na uczczenie tak ważnego dnia postanowili sobie wszystkie wasze dzieci nauczyć czytać, pisać i myśleć po polsku. Pan Bóg nie rychliwy ale sprawiedliwy.

Z Friedrichsruh.

Pięć lat po swoim upadku doczekał się nareszcie ks. Bismarck tej tryumfalnej chwili, którą przepowiedział, ustępując w pałacu kanclerskim miejsca jenerałowi Capriviemu; wielka liczba reprezentantów narodu i sam cesarz odwiedzili go w siedzibie jego w Friedrichsruh, aby uczcić go w 80 rocznicę jego urodzin.

W poniedziałek o godzinie $1^3/_4$ w południe zapełnił się Friedrichsruh wielbicielami żelaznego księcia z wszystkich trzech ciał prawodawczych. Przybyło ich razem 418, z tych 110 z parlamentu a 60 z izby panów. Przyjęci na dworcu przez hr. Herberta i Wilhelma Bismarcków, hr. Rantzau i jenerała hr. Wal

dersee, a nareszcie przez samego księcia, udali się goście do zamku, gdzie odbyła się właściwa uroczystość powinszowania. W imieniu izby panów złożył ks. Bismarckowi życzenia marszałek hr. Stolberg z Wernigerode, w imieniu izby deputowanych marszałek Koeller, a nareszcie w imieniu przybyłych członków parlamentu były marszałek Levetzow. Ks Bismarck podziękował za owacye wzruszony w krótkiej przemowie, w której przeciwstawił do siebie stronnictwa a dynastye, przyznając ostatnim wyższość niezrównaną, i wyraził życzenie, aby także poszczególne państwa kierowały się przedewszystkiem względami ogólno państwowemi, nie partykularnemi.

Następnie zaprosił książę 30 deputowanych z wszystkich trzech izb do zamku, gdzie odbyło się śniadanie.

O godzinie 3 i pół odwiozły nadzwyczajne pociągi wielbicieli żelaznego księcia do Berlina.

We wtorek przybył do Friedrichsruh o godzinie 12 w południe sam cesarz z księciem następcą tronu i wielką świtą wojskową. Przy Aumühle wysiadł cesarz z otoczeniem z pociągu i udał się konno na szosę, gdzie stały szwadron 9 pułku kirasyerów Sedlitza, którego szefem jest ks. Bismarck, kompania 2 hanzeatyckiego pułku huzarów i baterya 24 holsztyńskiego pułku artyleryi polnej. Na czele tych oddziałów udał się cesarz na plac oddalony około 200 metrów od zamku i kazał uformować się w czworobok. Zawiadomiony o przybyciu cesarza, przyjechał w otwartym pojeździe ks. Bismarck w uniformie swego pułku na plac parady, przyjęty przez wojsko muzyką, poczem przejechał z księciem następcą tronu przed frontem; po lewej stronie pojazdu towarzyszył mu konno cesarz Wilhelm, za pojazdem hr. Waldersee i pułkownik kirasyerów, dowodzący paradą. Następnie wręczył cesarz ks. Bismarckowi złoty pałasz kirasyerski z herbami Alzacyi i Lotaryngii, przyczem w krótkiej przemowie w imieniu wojska zaznaczył, że nie mógł znaleźć stósowniejszego podarku, jak właśnie broń starych Germanów, która jest środkiem nie zawodzącym nigdy i nigdzie. Przemowę swą zakończył cesarz okrzykiem na cześć księcia Bismarcka, powtórzonym trzykrotnie przez wojsko.

Po skończonej paradzie powrócił ks. Bismarck do zamku, aby poczynić przygotowania do przyjęcia wysokiego gościa; cesarz Wilhelm zaś stanął na czele kirasyerów i przeprowadził ich w paradzie przed zamkiem, poczem na prośbę księcia przyjął ofiarowany mu obiad. Prócz cesarza wzięli w nim udział minister wojny Bronsart-Schellendorf, admirał Knorr, szefowie gabinetu Lucanus, Hahnke i Senden-Bibran, marszałek dworu hr. Eulenburg i główna kwatera.

Podczas obiadu zwrócił cesarz w dłuższej przemowie uwagę, że 80 rocznica urodzin ks. Bismarcka przypada właśnie na 25 rocznicę powstania niemieckiego państwa i dla tego składa swe życzenia nie wielkiemu mężowi stanu, lecz oficerowi i zakończył okrzykiem na cześć księcia. Obecni powtórzyli z zapałem, a po za zamkiem zagrzmiało 21 strzałów salutowych armatnich. Książę Bismarck podziękował widocznie wzruszony. W dalszym ciągu obiadu wręczył cesarz księciu pieczęć ze stołu zmarłego cesarza Wilhelma I.

O godzinie 3 i pół udał się cesarz z orszakiem na dworzec, aby powrócić do Berlina. Ks. Bismarck wyjechał za nim i przybył dopiero, gdy cesarz już znajdował się w wagonie i pociąg miał ruszyć.

Cesarzowa przesłała księciu przez księcia następcę tronu bukiet róż i list z powinszowaniem.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Znany w szerokich kołach ks. profesor Kujot, prob. w Grzywnie, obchodzi 10 kwietnia 25-letni jubileusz kapłaństwa.

Starogard. Dnia 26 b. m. odprawił tu świeżo wyświęcony duchowny ks. Grekorkiewicz pierwszą mszę św. w asystencyi swego wuja ks. Byczkowskiego z Lubichowa i ks. wik. Pawlickiego z Żukowa. Kazanie polskie i niemieckie wygłosił ksiądz dziekan Trętowski z Zblewa.

Subkowy. Bratanek księdza proboszcza nowo-wyświęcony ks. Ziemann odprawił tu 27 bm. prymicye swoje w assystencyi ks. dr. Pawlickiego z Torunia i ks. Rhodego z Trąbek. Kazanie wygłosił ks. stryj. proboszcz miejscowy. Na tę uroczystość przybyło też kilku księży kanoników z Pelplina.

Pod Lecem na Mazurach załamały się na jeziorze cztery sanie obciążone mąką. Całe ładunki z saniami jako i ludzie potonęli. — Na jeziorze gawlickim wyłowiono tu 120 beczek leszczy, które żydzi wysłali do Polski.

Pelplin. Dowiadujemy się, że wiadomość „Gaz. Tor.“, jakoby ks. Szwedowski z Pelplina otrzymał prezentę na probostwo w Orzechowie, jest mylną.

Wąbrzeźno. Pod Jarnatowicami i Wroniami woda zalała całe obszary. Młynom w Turznich i Daczkowie grozi niebezpieczeństwo, bo woda z dnia na dzień rośnie i sąsiednie pola całe zalała.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Ostrów. Dnia 21 i 22 t. m. odbył się egzamin w tutejszem gimnazyum, upoważniający do służby jednorocznej. Zgłosiło się 49 uczniów. Z Polaków złożyli egzamin następujący pp.: M. Szrant, Tad. Janicki, Stan. Wojciechowski, Sikorski Edw., Switała Idzi, Degórski Józef, Kryzan Franciszek, Niemyt Wal., Anders Ludwik, Kluczyński Władysław, Skórzewski Karol, Wesołowski Edm., Wesołowski Roman, Sniatała, Błociszewski Tad., Żychliński, Szołdrski Konst., Pawlicki, Rosochowicz, Uliszewski Leon, Gramlewicz Jan.

Inowrocław. Pewnego tutejszego kupca ugryzł przed kilku dniami kot w rękę. Początkowo na małą ranę wcale nie zważał. Niedługo jednak opuchło mu całe ramię, tak że musiał przywołać lekarza. Lekarz nie mógł mu jednak nic pomódz i dla tego kupiec udał się do jednego specyalisty w Berlinie. Prawdopodobnie ramię zostanie mu odjęte.

Szubin. Katolicy niemieccy z Szubina podług gazet niemieckich wysłali do ks. Arcybiskupa petycyę z prośbą o zaprowadzenie w niedziele i święta po rannej mszy kazań w języku niemieckim i żeby w związku z tem kościelne ogłoszenia były po niemiecku podawane.

Piszą **z Mogilna:** Bylibyśmy tu 26 bm. wnet mieli anarchistyczną aferę a la Kościelec. Czterech porządnie ubranych mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery, weszło w plebanii do pokoju ks. Proboszcza i zażądało od niego

---

Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

Wł. A.

(Ciąg dalszy.)

VII.

Powróćmy teraz do oberży, gdzieśmy zostawili Franciszka w rękach Rittera i jego ludzi. Widząc, iż obrona na nic mu się nie zda, pozwolił się zaprowadzić do sali, gdzie się już znajdował Wojciech Schwartz, również ujęty. Wojciech siedział pomiędzy dwoma policyantami, mającymi nad nim czuwać i palił sobie, jak filozof, swą fajkę, wcale się nie troszcząc o swą pozycyę. Aresztowanie nastąpiło tak szybko, tak niespodziewanie, i to w chwili, gdzie mu wolność była tak potrzebną, iż Franciszek był w rozpaczy. Spojrzenia Rittera i jego ludzi nie dozwalały mu wątpić, iż jest poznany: miano go zaprowadzić do zagniewanego ojca i miał się stać zależnym od dumnego i zazdrosnego brata. Tymczasem widok pochwyconego Wojciecha kazał mu się domyślać, iż jeszcze nie mają pewności co do osoby i postanowił z tego korzystać.

— Cóż to znaczy, panowie? — spytał z godnością, gdy wchodził do sali — dla czego mnie przytrzymaliście? O co jestem oskarżony?

— Jeżeliśmy się pomylili, panie — rzekł Ritter grzecznie i trochę żartobliwie, rozwijając papier z rysopisem, który trzymał w ręku — zaraz się o tem przekonamy; lecz zapewniam, iż tą razą nie dam się wywieść w pole ani panu, ani jego przyjacielowi Zygmuntowi Mueller... Gdyby on tu był, kazałbym go również przytrzymać, aby się przekonać, który z was trzech jest hrabią Fryderykiem Koburg.

Jakaś nadzieja wstąpiła do serca Franciszka, gdyż widocznie Ritter mniej wiedział, jak sądził pierwotnie.

Grożące mu niebezpieczeństwo powróciło mu przytomność.

— A gdyby jeden z nas był istotnie osobą, której pan poszukujesz — rzekł — jakim sposobem...

— Moje prawo jest jasne, panie — odpowiedział szambelan, biorąc do pomocy opis — polega ono na rozkazie, wydanym mi przez Jego Wysokość księcia, upoważnia mnie do przytrzymania hrabiego Fryderyka Koburg.

— Bardzo dobrze, mój panie, lecz dla czego mnie i mego przyjaciela...

— Chętnie dam panu pewne wyjaśnienie — odrzekł szambelan, przerywając sobie czytanie — rzeczywisty hrabia Fryderyk już się znajdzie. Oczekując w Baden skutku przyrzeczenia pańskiego przyjaciela, Zygmunta, otrzymałem od dawniejszego sługi familii Koburg, osiadłego w Heidelbergu, list, w którym mi donosi, iż przed kilkoma miesiącami poznał pomiędzy studentami uniwersytetu młodego hrabiego Fryderyka... Postępował za nim aż do domu, w którym mieszkał i do którego dał mi adres. List ten nosi dawniejszą datę, gdyż adresowano go do stolicy i dla tego upłynęło wiele czasu, nim doszedł do mych rąk. Oprócz tego zacząłem podejrzewać pana Zygmunta; postanowiłem więc natychmiast udać się do Heidelbergu; tu przybywszy, odszukałem wskazany mi dom, lecz mi powiedziano, iż trzech studentów zamieszkuje ten dom i że wszyscy trzej wyjechali chwilowo. Jeden więc z was jest hrabią Fryderykiem, lecz który? tego jeszcze nie wiem.

Franciszek miał nadzieję, iż zmyli kawalera i tym sposobem zyska trochę czasu, a przy nadarzającej się okazyi ujdzie sobie; postanowił iść śmiało.

— Panie — rzekł z udanym spokojem — ponieważ wracam z Heidelbergu, mogłeś się łatwo poinformować co się mej familii tyczy... jest ona niskiego pochodzenia, bo...

— Bardzo niskiego — przerwał Ritter, śmiejąc się wzgardliwie — nie śmiałbym się o nią dopytywać... Widział to kto, aby pierwszy szambelan Jego Wysokości księcia Koburg wywiadywał się po ulicach Heidelbergu o bednarza Stopfel! Wolałem obrać drogę pewniejszą. Wiedząc, że tu was wszystkich trzech zastanę, udałem się do Manheim, zabrałem policyę i oto jesteśmy, aby was zabrać... Teraz przy pomocy rysopisu, który tu mam, a który — jak mówią — jest bardzo dokładny, rozpoznam z łatwością syna mego książęcego pana, pomimo jego ukrywania.

Przy tem zaczął czytać z wielką uwagą papier, zatrzymując się od czasu do czasu, aby porównywać rysy dwóch młodzieńców z rysopisem.

Franciszek usiadł zbity. Wojciech, który aż dotąd uporczywe i dumne zachowywał milczenie, podał rękę Franciszkowi przez ramię jednego z policyantów.

— Odwagi! towarzyszu — rzekł podnosząc oczy ku niebu z miną męczennika — nie powinniśmy uledz przeciwnościom... przebiegłość, jakiej użył ten nędzny emisaryusz tyranii, dowodzi, jak jesteśmy groźnymi; okażmy się godnymi „landmannschaftu“. Co do mnie — tom zawsze był groźnym dla nieprzyjaciół wolności Niemiec. Stróże nocni Heidelbergu już nie raz okazywali złe zamiary względem mnie, gdym wracał nocą z knajpy pod „Czarnym niedźwiedziem“. Ale wiedzą, iż jestem zawsze gotów wydobyć mego „schlägera“ w obronie naszych nieprzedawnionych praw; znają mnie jako przyjaciela ludu, a nieprzyjaciela despotyzmu... Co mnie teraz spotkało, było do przewidzenia — ja się poddaję... Niech rozleją moją krew; zrosi ona ziemię, a z niej powstaną nowi obrońcy Niemiec... Nędzni niewolnicy — dodał z ruchem mówcy, zwracając się ku Ritterowi i jego ludziom — możecie mnie zamknąć do ciemnej dziury, lecz mój głos przeniknie sklepienie i obudzi uśpiony naród... aż do ostatniego tchnienia będę głosił chwałę mej ojczyzny!

Wypowiedziawszy jednym tchnieniem tę tyradę, usiadł, wziął fajkę do ust i zapadł w pogardliwe milczenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pieniędzy. Gdy im tego delikatnie odmówił, zaczęli mu grozić, lecz nie czując się widocznie dosyć bezpiecznymi, czemprędzej się wynieśli. Policya tutejsza puściła się za nimi w pogoń i w Wilatowie schwyciła jednego z tych panów i odstawiła go do więzienia. Złaje się, że to nie są zwykli złodzieje. Wszyscy oczekują z ciekawością dalszej osnowy tego napadu.

Poznań Ks. dr. Meszczyński, szambelan papiezki, dawniejszy kapelan ks. Arcybiskupa Ledóchowskiego, który dzielił z ks. kardynałem więzienie w Ostrowie, został przez ks Arcybiskupa Stablewskiego mianowany kanonikiem katedry poznańskiej.

Onegdaj rano o godz. 9 utonęła w bliskości Orwińsk szyprowi Otonowi Krügerowi szkuta z 3500 centnarami zboża. Stało się to tym sposobem, że szkuta porwana silnym prądem przy wysokiej wodzie uderzyła o obronny próg przy brzegu i rozbiła się.

Gniezno. Rejencya bydgoska pozwoliła, aby w szkole średniej w Gnieźnie zaprowadzono naukę języka polskiego od najniższej aż do 4 klasy.

Rogoźno. W nocy z zeszłego wtorku na środę wybuchł pożar w Nieszawie u gospodarza pana Pieczyńskiego. Spalił się doszczętnie dom mieszkalny. Dom był zabezpieczony na 1 000 mr.

Inowrocław. Pan Blachorski, budowniczy, który niedawno sprowadził się do Inowrocławia, ma zamiar założyć w bliskości miejskiej bydłobójni fabrykę papieru. Szczęść Boże!

• Ze Slązka czyli Starej Polski.

† Sp. ks. prob. Edward Heinisch z Schömbergu umarł d. 23 marca po długich cierpieniach. Zmarły urodził się 31 go marca 1823 r., święcenia otrzymał w roku 1847. Przez 38 lat zawiadował parafią jako proboszcz w Schömbergu. Niech Bóg wszechpotężny przyjmie do swojej chwały zacnego pracownika z winnicy Pańskiej. N. o. w p.

Król. Huta. Na „biednego“ inwalidę, Bismarcka, zbierano też u nas składki. Dwie rektorki chodziły po damach, ale myślę, że na drugi raz już się tego nie podejmą, bo usłyszały tyle, iż cały rok im będzie w uszach dźwięczało. Niektórzy im radzili, iżby lepiej zrobiły, gdyby na kościół św. Barbary zbierały, który ma być rozszerzony.

Radzionków. Zeszłego czwartku zmarł w lazarecie knapszaftowym po ciężkich boleściach górnik Matejczyk. Wracając od pracy do domu, został na drodze przez trzech kamratów w niesłychany sposób poturbowany. Lekarz skonstatował na jego ciele 120 uderzeń kijem.

Wiadomości ze świata.

Fiedrichsruh. Ks. Bismarck podobno wcale nie zmartwił się uchwałą sobotnią parlamentu niemieckiego i nie uważa jej bynajmniej za tak dziwną, jak stronnictwa kartelowe. Oświadczył gościom swoim w Friedrichsruh kilkakrotnie, ze nie spodziewał się nigdy od parlamentu urzędowego powinszowania.

Berlin. Stan zdrowia ks. Joachima polepszył się znacznie. Wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Do Petersburga przybyła deputacya z gubernii piotrkowskiej w celu złożenia życzeń parze carskiej i ofiarowania jej w darze obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, królowej polskiej Korony.

Z różnych stron.

Dziewczynom, które wychodzą za mąż, a wlepiały marki zabezpieczenia, zwrócą w tym roku po raz pierwszy połowę pieniędzy, jakie wpłaciły na marki. Muszą one jednak mieć wlepionych marek ogółem najmniej za 235 tygodni. Wniosek o zwrócenie połowy za wklejone marki stawiony być winien najpóźniej w trzy miesiące po wyjściu za mąż.

Bochum. Rejencya arnsberska doniosła powiatowym inspektorom szkolnym, że minister rozporządził, by w dniu 80 urodzin Bimarcka w szkole nauki nie było. Ewang. inspektor powiatowy Lindner, któremu także szkoły katolickie w powiatach bochumskim i hageńskim podlegają, przysłał rektorowi Brück w Bochum rozporządzenie, by starał się, ażeby w każdej klasie urządzono odpowiedni obchód. W rozporządzeniu jest tylko powiedziane, że w dniu tym ma wypaść nauka.

Ueckendorf. Do naszej parafii przybył trzeci kapłan ks. Drescher z Siegen.

Altenessen. Na cesze „Carl“ znalazł śmierć górnik Voss.

We Fuldzie złożył popis dojrzałości z uwolnieniem od egzaminu ustnego Arnold Drygas, syn prof. dr. Drygasa, przeniesionego przed kilku laty tamdotąd z Piły.

Paryż. Prezydent jest niebezpiecznie chory.

W Chinach nie tylko wojna, ale także straszny panuje głód. Wiadomości z prowincyi przechodzą wyobrażenie ludzkie. Jedynym artykułem spożywczym, żywiącym przeszło setki milionów ludzi, był ryż — a ten stał się tam dziś artykułem zbytku. Ubogie klasy ludności nie tylko cierpią straszny głód, ale z braku odzierzy marzną wśród srogiej tegorocznej zimy. W wielu miejscowościach chodzą ludzie prawie nago. Ta straszna klęska zbliża się już do stolicy niebieskiego państwa Pekinu. Wszyscy z wielkim strachem oczekują lata, które do głodu doda jeszcze niezawodnie jaką epidemię.

Japończycy używają nader prostego sposobu dla ostrzeżenia o zbliżającem się trzęsieniu ziemi. Zauważyli oni, że magnes traci całą swoją siłę przyciągającą na kilka chwil, zanim objawiają się pierwsze wstrząśnienia. Zawieszają tedy w domach magnes u sztaby żelaznej; gdy kataklizm się zbliża, magnes odrywa się sam i pada na krążek metalowy, umieszczony pod nim, wydając dźwięk dzwonu, który ostrzega mieszkańców i wskazuje im, że najwyższy czas dom opuścić. Jeśli obserwacya Japończyków jest trafna, możnaby ją łatwo sprawdzić, pomysłowy ich sposób zasługuje na to, by go rozpowszechnić w Europie w krajach, narażonych na trzęsienia ziemi.

Nabożeństwo polskie.

Spowiedź wielkanocna.

5, 6, 7 i 8 kwietnia rano spowiedź w **Caternberg**. 7 po poł. nabożeństwo.

W Annen 6-go kwietnia od 4-tej po poł., 7-go i 8-go rano spowiedź. 7-go po poł. nabożeństwo.

W Hofstede-Riemke i w Hörde tak samo będzie i z spowiedzią i z nabożeństwem w te same dni.

O. Andrzej.

Kontrole wiosenne.

Rauxel i Habinghorst.

Punkt zborny: *Przy dworcu kolei „Koeln-Minden“ w Rauxel.*

W środę **10 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 9. Piechoty prowincyonalnej z wszystkich lat.

Przed poł. o godz. $^{1}/_{4}11$. Gwardyi, broni specyalnej, rezerwistów i superrewidendów z wszystkich lat.

Miasto Bochum, obwód policyjny (Amt) Bochum I. i II. (wyjąwszy ludzi zatrudnionych w starej „Gussstahlfabrik“.)

Punkt zborny: *Sala Dahma, Obere Marktstrasse nr. 38 w Bochum.*

W poniedziałek **8 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Piechoty prowincyonalnej z roku 1894, 93 i 92.

Przed połud. o godz. 10. Piechoty prowincyonalnej z roku 1891.

We wtorek **9 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Piechoty prowincyonalnej z roku 1890.

Przed połud. o godz. 10. Piechoty prowincyonalnej z roku 1889.

W środę **10 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Piechoty prowincyonalnej z roku 1888.

Przed połud. o godz. 10. Piechoty prowincyonalnej z roku 1887.

W środę **17 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Piechoty prowincyonalnej z roku 1886.

Przed połud. o godz. 10. Piechoty prowincyonalnej z roku 1885.

W czwartek **18 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Piechoty prowincyonalnej z roku 1884.

Przed połud. o godz. 10. Piechoty prowincyonalnej z roku 1883, (wyjąwszy piechoty od 1 kwietnia do 30 września r. 1883.)

Powiat wiejski Essen, Altendorf.

Punkt zborny: *Miejsce przed ratuszem w Altendorf.*

W poniedziałek **8 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Piechoty prowincyonalnej z roku 1894 93, 92, 91, 90 i 89.

Przed połud. o godz. 10. Piechoty prowincyonalnej z roku 1888, 87, 86 i 85.

Przed poł. o godz. $11^{1}/_{2}$. Piechoty prowincyonalnej z roku 1884, 83 i 82.

We wtorek **9 kwietnia 1895 r.**

Przed południem o godz. 8. Wszelkiej broni (wyjąwszy piechoty prowicyonalnej i rezerwę) z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89 i 88.

Przed połud. o godz. $9^{1}/_{2}$. Wszelkiej broni (wyjąwszy piechoty prowincyonalnej i rezerwę) z roku 1887, 86, 85, 84, 83 i 82.

Przed południem o godz. $10^{1}/_{2}$. Rezerwistów z roku 1894, 93, 92, 91 i 90.

Przed połud. o godz. 12-tej. Rezerwistów z roku 1889, 88, 87, 86, 85, 84, 83 i 82.

Borbeck, Berge-Borbeck, Bochold, Schönebeck i Vogelheim.

Punkt zborny: *Nowy rynek w Borbeck.*

W środę **10 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. $8^{1}/_{2}$. Piechoty prowincyonalnej z roku 1894, 93, 92, 91, 90 i 86.

Przed połud. o godz. 10. Piechoty prowincyonalnej z roku 1888, 87, 86, 85, 84. 83 i 82.

Przed połud. o godz. $11^{1}/_{2}$. Wszelkiej broni (wyjąwszy piechotę prowincyonalną i rezerwę) z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89, 88, 87, 86, 85, 84, 83 i 82.

Po południu o godz. 1-szej. Rezerwiści z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89, 88, 87, 86, 85, 84, 83 i 82.

Miasto Essen.

Punkt zborny: *Rynek bydlęcy (Städtischer Viehhof) w Essen.*

W sobotę **13 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Wszelkiej broni (wyjąwszy piech. prow. i rezerwę) z roku 1894, 93, 92 i 91.

Przed połud. o godz. $9^{1}/_{2}$. Wszelkiej broni (wyjąwszy piech. prow. i rezerwę) z roku 1890 i 89.

Przed połud. o godz. 11. Wszelkiej broni (wyjąwszy piech. prow. i rezerwę) z roku 1888 i 87.

Po południu o godz. 1. Wszelkiej broni (wyjąwszy piech. prow. i rezerwę) z roku 1886 i 85.

W piątek **19 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Wszelkiej broni (wyjąwszy piech. prow. i rezerwę) z roku 1884 i 83.

Przed poł. o godz $9^{1}/_{2}$. Wszelkiej broni (wyjąwszy piech. prow. i rezerwę) z roku 1882.

Przed połud o godz. 11. Rezerwiści z roku 1894, 1893 i 1892.

Po południu o godz. 2. Rezerwiści z roku 1891.

Po południu o godz. $3^{1}/_{2}$. Rezerwiści z roku 1890.

Altenessen.

Punkt zborny: *Rynek obok katolickiego kościoła w Altenessen.*

W środę **17 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Wszelkiej broni z r. 1894, 93, 92, 91, 90, 89, 88 i 87.

Przed połud. o godz. 10. Piechoty prowincyonalnej z roku 1886, 85, 84, 83 i 82.

W czwartek **18 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. 8. Wszelkiej broni (wyjąwszy piech. prow. i rezerwę) z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89, 88, 87, 86. 85, 84, 83 i 82.

Przed połud. o godz. $9^{1}/_{2}$. Rezerwiści z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89, 88, 87, 86, 85, 84, 83 i 82.

Carnap.

Punkt zborny: *Dworzec w Carnap.*

W czwartek **18 kwietnia 1895 r.**

Przed połud. o godz. $11^{1}/_{2}$. Wszelkiej broni z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89, 88, 87, 86, 85, 84, 83 i 92. Również rezerwiści z roku 1894, 93, 92, 91, 90, 89, 88, 87, 86, 85, 84, 83 i 82.

Uwagi: patrz Nr. 38 „Wiarusa Pol.“

Do rezerwistów: Ci, którzy po 31-szym marca 1887 roku wstępili.

Do broni specyalnej: Ci, którzy przy strzelcach prow., konnicy, polnej i pieszej artyleryi, pionerach, trenie, marynarce lub jako rzemieślnicy wojskowi służyli. Dalej służba szpitalowa, dozórcy i nosicele chorych, piekarze wojskowi, pomocnicy puszkarzów, robotnicy wojskowi (Arbeitssoldaten) i aspiranci na płatników (wyjąwszy przy gwardyi).

Odciąć i oddać na poczcie lub listowemu, załączając 1.75 mr. — Kto sam już ma „Wiarusa Polskiego“ niech ten formularz odda znajomemu, aby mu ułatwić zapisanie gazety na drugi kwartał.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „**Wiarus Polski**“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für das 2. Quartal 1895 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1 Mk. 75 Pfg.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1 Mk. 75 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

__________ d. __________ 1895.

Towarzystwo św. Kazimierza w Hanowerze

donosi niniejszym do wiadomości naszym członkom. iż w przyszłą niedzielę dnia 7-go kwietnia odbędzie się **walne kwartalne zebranie,** na którem będzie sprawozdanie z stanu kasy i z czynności z ubiegłego kwartału, oraz mowa o „Kółku śpiewackiem“ i innych ważnych sprawach które są do załatwienia. Jak najliczniejszy udział członków jest przeto pożądany.

Zarząd.

Depesza z Kamerunu!

do „Welthaus“ w Bochum.

Czytajcie proszę, czytajcie!
Spodni tysięcy trzynaście
Z Kamerunu powróciło
Całe Bochum zadziwiło.
Jest tam ciepło że nielada.
Lecz z spodniami na pół bieda.
Kamizelki zaś modne i żakiety
Biorą ludzi tam na poty
Więc sprzedaniem ani rusz
I dla tego na kuryer co prędzej
Bo szkoda tyle pieniędzy
I słuchajcie, znalazły nas już.
Hej co prędzej, hej kupować
Pieniędzy w skrzyni nie chować,
Bo w **„Welthaus“** za kilka już groszy
Każdego ubraniem ucieszy.

Mocne ciepłe spodnie zimowe	m. 4	Ubranie z bukskinu	m. 12
Mocne spodnie z mat. wełn.	„ 5	Ubranie z materyi wełniancj	„ 16
Angielskie spodnie szewiotowe	„ 6	Ubranie elegan. szewiotowe	„ 18
Wiedeńskie modne spodnie	„ 7	Ubranie z kamgarnu	„ 20
Spodnie z najlep. kamgarnu	„ 8	Ubranie najnowszej mody	„ 25
Spodnie najnowszej mody	„ 10	Ubranie na wesele bardzo eleg.	„ 36
Spodnie do pracy skórzane	„ 2	Ubranie dla chłopców i palet.	„ 3

„Welthaus“

Karól Spengler, Bochum,
Friedrichstr. 19, I piętro.
Interesa prócz tego: **W Dysseldorf, Bilk, Oberbilk, M.-Gladbach i Dueren.**

Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historya przedstawiająca krótko i wiernie straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 20 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.
Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

Bazar towarów modnych.

Największy wybór strojonych i niestrojonych kapeluszy dla niewiast i dzieci po **uderzająco nizkich cenach.**

Darmo

stroję każdej odbiorczyni kapelusz podług najnowszej mody, która strój potrzebny u mnie wyszuka.

Rodzeństwo Wolff

Wattenscheid — Essen
ulica Südstr. nr. 1. n/Ruhrą.

Tanie i ciekawe książki:

Głos Synogarlicy 1 markę Przeraźliwe Echo 60 fen. O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodizejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Śpiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód. otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takiem razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko:
„Wiarus Polski“ w Bochum, Maltheserstr. 17a

Obrazy narodowe

Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, pieszo i konno, w ramach pięknych rzeźbionych 3 mr., bez ram po 50 fen.

Moja najukochańsza żona

śp. Joanna Staśkiewicz

urodz. Szułkowska
umarła 31 marca. Pogrzeb odbędzie się 4 kwietnia o godzinie 10 rano z domu żałoby przy Schützenstrasse nr. 44 w Dortmund.
W smutku pogrążony

mąż.

Kochanemu Przyjacielowi
Franciszkowi Paluchowi
w Frellstedt
w dniu godnych Imienin (2 kwietnia) życzę Ci mój przyjacielu * Co na próżno pragnie wielu, * Zdrowia. chleba ile trzeba, * Wina beczkę i żoneczkę, * A gdy hojnie na Cię spłyną * Dobra żona, chleb i wino; * W tenczas, Przyjacielu drogi, * Daj odwiedzać Twoje progi! * Teraz Ci wykrzykuje: żyj, żyj, żyj. * Aż cały Frellstedt zadrzy. Tego Ci życzy twój przyjaciel M. Maciejewski.

Potrzebuje zaraz

30 robotników

do szachtowania.
Franciszek Miara,
Langendreer.

Bruch.

Piękne **białe kartofle** do jedzenia, miech 150 funtowy 4 marki 75 fenygów.
F. H. Reher,
Bruch, przy Rynku.

Polski Spiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patryotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Nowenna i modlitwy

do
Matki Boskiej łaskami słynącej
oraz Pieśni o objawieniach Najśw. Maryi Panny w Gietrzwałdzie. Cena 20 fen. z przes. 35 fen.

Parcelacya Pietrowa

już rozpoczęta! Z Westfalii był tu dotychczas dopiero jeden i już się buduje, udzieli on też każdemu bliższych wiadomości. Adres jego jest. **Maciej Idczak** w **Ueckendorf** (p. Gelsenkirchen) Hoheweg 27:

P. Łopiński.

Kochani Bracia Rodacy! Niepowinniście nigdy kupować gotowych ubrań, bo ja spodnie podług miary robię już od 5 i 6 marek, a całe ubrania już od 20 marek, a więc daleko taniej niż kto inny. Rodakom, którzy przyjadą koleją, zwraca się koszta podróży dotąd i z powrotem.
J. Kołecki, krawiec,
Bickern, naprzeciw katolickiego kościoła, Bahnhofstr. 29.

Wykład lekcyj i ewangielij

na wszystkie niedziele i święta wraz z wynikającą ztąd nauką wiary i obyczajów i gruntownem wyjaśnieniem roku kościelnego.
Wielka księga o 976 stronach, z wielu pięknemi obrazkami, w mocnej oprawie, polecamy po **5** marek, z przesyłką **5** mr. 50 fen.
Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17a.

Nieprzyjaciele

rodziny chrześciańskiej.

Nauki i rady dla ludu polskiego.
Zebrał i ułożył
Ks. Franciszek Liss.
Cena 20 fen. z przes. 30 fen., dla sprzedających z drugiej ręki wysoki rabat. Zamówienia pod adresem:
„Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.

Gospodynie!

dobrze i tanio.

Kupujcie tylko dobre towary, nigdy bezwartościowych, jakie może w interesach sprzedawają.
Kupujcie tylko u
Jana Delsing'a, Herne,
Bahnhofstr. 92.
który tylko najprzedniejsze towary po najniższych cenach sprzedaję:
Cukier w kostkach funt 25 fen.
Margarynę funt po 50 i 60 fen.
Przednie wędzone szynki przy 5 funtach po 55 fen.
Ser limburski funt 36 fen, za 5 funtów 1,70 mr.
Petroleum litr 13 fen.
Sliwki od 15 do 40 fen. za funt.
Sledzie tuzin 40 fen.
Przedni miękko gotujący się groch za funt 12 fen.
Makaron wszelk. gat. funt 25 fen.
Francuzki gryz funt 20 fen.
Soczewicę funt po 15 fen.
Krupy funt po 12 fen.
Kawę tylko najlepszy gatunek od 1,40—1,60 mr. za funt.
Przednie ziarniste mydło oszczędnościowe (Sparkernseife) funt po 25 fen., za 5 funt. 1,40 mr.
Przedni czysty smalec funt 55 fen.
Galaretę jabłkową za 10 funtów 2,50 mr. (z kubełkiem).
Również wszelkie tu nie wymienione towary sprzedaję taniej, niż każdy mój współzawodnik!

Księgarnia Polska

w **Dortmund,** Nordstr. nr. 39, za kościołem św. Józefa.
W. Józefoski.

Wacław Sztermer,

mistrz szewski,
Kirchlinde Bahnhofstr. 19
wykonuje obuwie dla mężczyzn, kobiet i dzieci, **tanio i dbrze.**

Nasze hasło!

Zbiór pieśni polskich z nutami. Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

Przygody

z życia pijaków

oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijaństwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski,“ Bochum.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkiemi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.

Kochanym Braciom Rodakom

w Bochum i okolicy

podaję niniejszem do wiadomości, iż nadeszły w wielkim wyborze

nowe materye na ubrania

dla tego proszę wszystkich, aby bacznie oko swe zwracali na mnie, jako na Polaka i popierali swego. Robię

ubiory, spodnie i paletoty

po cenach bardzo umiarkowanych. Proszę, abyście się wszyscy przekonali o dobrej robocie i towarze.

Za dobre wykonanie gwarantuję.

Zarazem dziękuję wszystkm odbiorcom za łaskawe popieranie i proszę, aby i nadal w potrzebie do mnie się zwracali, a zawsze zostaną rzetelnie obsłużeni. Niech Polak zawsze kupuje od Polaka! Z szacunkiem

Jakób Dorowski,

Friedrichstr. 7. **BOCHUM,** Friedrichstr. 7.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.